

Gospodarcza współpraca między Polską a CSR w zakresie przemysłu farmaceutycznego

WARSZAWA PAP. — W Warszawie odbyła się pierwsza sesja Komisji Współpracy Gospodarczej między Polską a Rzecząpospolitą Ludową i Republiką Czechosłowacką w zakresie przemysłu farmaceutycznego.

Obie strony uzgodniły wzajemną wymianę leków, wymianę technologii i doświadczeń oraz koordynację prac naukowych — badawczych, jak też ścisłą współpracę instytucyj w zakresie antybiotyków.

Współpraca gospodarcza Polski i CSR przyniesie w rezultacie wzrost zdolności produkcyjnych przemysłu farmaceutycznego w obu krajach, obniżkę kosztów produkcji i wzbogacenie asortymentu leków, co przyczyni się do lepszego zaopatrzenia w leki mas pracujących w obu zaprzyjaźnionych krajach.

Układ handlowy NRD-Indonezja

BERLIN PAP. Jak podaje agencja ADN, 9 bm podpisano w Dżakarcie układ handlowy i płatniczy między Republiką Indonezyjską i Niemiecką Republiką Demokratyczną. Na mocy tego układu Niemiecka Republika Demokratyczna otrzymywać będzie z Indonezji: kawy, oliwę, skóry, oleje roślinne, herbatę, tytoń i inne towary, a w zamian za to dostarczać będzie Indonezji: maszyny, sprzęt elektrotechniczny, instrumenty precyzyjne i optyczne, wyroby szklane i ceramiczne, materiały włókiennicze i artykuły chemiczne.

Wyciąg Kolarski DOOKOŁA WARMII I MAZUR



Ruszył wielki wyciąg...

Hadasik wygrywa II etap Wyciągu Kolarskiego DWM (Od naszego wystawnika)

WYNIKI INDYWIDUALNE II ETAPU

1. HADASIK (UNIA) 3:39:16,	2. Bugalski (CWKS I) 3:39:17, 3. Dąbkowski (CWKS II) 3:39:18,	4. Królak (CWKS I) 3:39:18, 5. Wiśniewski (CWKS II) 3:39:22, 6. Lasak (Gwardia I) 3:40:07, 7. Wasiliszewski (CWKS II) 3:41:27, 8. Kłabiński (Gwardia I) 3:41:28, 9. Zdunek (Start) 3:41:28, 10. Wrzesiński (Kolejarz) 3:41:35.
----------------------------	---	--

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA II ETAPU

1. CWKS I — 11:00:17, 2. CWKS II — 11:00:38, 3. Gwardia I — 11:09:01, 4. Unia — 11:14:23, 5. Start — 11:16:16, 6. Kolejarz I — 11:16:35, 7. CWKS III — 11:22:30, 8. Górnik I — 11:29:05, 9. Włókniarz — 11:32:34, 10. CWKS IV — 11:34:16.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 2 ETAPACH

1. HADASIK (UNIA) 8:45:58, 2. Królak (CWKS I) 8:45:59, 3. Dąbkowski (CWKS II) 8:47:03, 4. Bugalski (CWKS I) 8:47:15, 5. Kłabiński (Gwardia I) 8:49:11, 6. Wasiliszewski (CWKS II) 8:49:12, 7. Gabyrzych (Włókniarz) 8:51:29, 8. Wiśniewski (CWKS II) 8:53:02, 9. Zdunek (Start) 8:53:31, 10. Przeczyński (Spółnia) 9:01:11.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 2 ETAPACH

1. CWKS I — 26:24:11, 2. CWKS II — 26:32:17, 3. Kolejarz I — 27:08:16, 4. Gwardia I — 27:11:12, 5. Unia — 27:14:38, 6. Start — 27:29:07, 7. Górnik I — 27:32:23, 8. CWKS III — 27:33:04, 9. Włókniarz — 27:35:00, 10. Gwardia II — 27:41:09.
--

Sprawozdanie z przebiegu II etapu podajemy na str. 2.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 140 (2374)

GDANSK, WTOREK 15 CZERWCA 1954 R.

CENA 20 GR.

Pierwsza krajowa narada prądujących kombajnerów radziła nad sposobami sprawnego zbioru zbóż

WARSZAWA PAP. W Warszawie zakończyła się dwudniowa narada prądujących kombajnerów, w czasie której radzono nad sposobami sprawnego i szybkiego zbioru zbóż w czasie tegorocznej kampanii żniwnej.

W czasie narady 40 prądujących kombajnerów, zabierając głos w dyskusji, podzieliło się swoimi doświadczeniami w pracy i omówiło zadania, jakie stoją w bieżącym roku przed obsługą tysięcy kombajnów, które pracować będą na polach PGR i spółdzielni produkcyjnych.

W dyskusji zabrał głos i zastępca Prezesa Rady Mini-

Wzrost deficytu w budżecie Francji

PARYŻ PAP. Dziennik „Paris Presse — Intransigeant” donosi o dalszym pogorszeniu się sytuacji finansowej Francji. Ogólny deficyt budżetowy, przewidywany na sumę 720 do 750 miliardów franków, zwiększył się w ostatnich miesiącach o przeszło 100 miliardów i obecnie przypuszcza się, iż wyniesie on 850—900 miliardów franków.

strów, Zenon Nowak, który mówił o roli kombajnerów, o ich poważnych zadaniach w nadchodzących żniwach, o konieczności zapewnienia kombajnerom warunków dla nieprzerwanej wydajnej pracy tych nowoczesnych maszyn. Zenon Nowak akcentował konieczność należytego przygotowania kombajnów do żniw, przygotowania odpowiedniej obsługi i właściwego zorganizowania jej pracy.

Mówca zaspokoił do kombajnerów o to, aby troskliwie opiekowali się tymi cennymi maszynami, aby chronili je przed uszkodzeniami, aby wydajną pracą przy zbiorze plonów pokazali pracującym chłopom, jak wielką oszczędność sił ludzkich i czasu daje stosowanie tych wspaniałych maszyn.

Wielu dyskutantów poruszyło sprawę organizacji pracy kombajnerów.

Kombajnerzy podkreślali, że o wynikach ich pracy świadczyć nie tylko ilości hektarów, z których skosili zboże, ale także i ilość ziarna. Staranna praca kombajnera umożliwia uniknięcie strat. „Dzięki starannej pracy — powiedział na naradzie kombajner Wojtowicz z PGR Jeziernik, woj. kosińskiego — zebrałem w ub. roku swo- im kombajnem 620 ton zboża”.

Jeszcze w roku ubiegłym znaczna część kombajnerów przystępowała do pracy tymi wysokowydajnymi maszynami po raz pierwszy. Brak

Oświadczenie Bevana

LONDYN PAP. Jak donosi Agencja Press Association, w czasie przemówienia 12 bm. w Stathaven (hrabstwo Lanark) Bevan oświadczył, że podejmuwane są obecnie próby zerwania konferencji genewskiej. Poważne niebezpieczeństwo — powiedział Bevan — „powstało w związku z tym, że Stany Zjednoczone postanowiły nie tylko nie uznawać Chin komunistycznych, lecz poddać je ostracyzmowi i otoczyć pierścieniem wrogich państw. Uznanie Chin i dopuszczenie ich do ONZ — to, moim zdaniem, posunęło, które bezwzględnie umożliwi znalezienie drogi do pokoju w Genewie”.

Nawiązując do polityki Anglii Bevan oświadczył: „Anglia popiera poważny błąd wlokąc się w ogonie Stanów Zjednoczonych. Oświadczam to w tym miejscu w imieniu przytłaczającej większości Anglików”.

Prognoza pogody

Chmurno, miejscami przełotny deszcz. Temperatura od plus 13 do plus 20 stopni. Widzialność umiarkowana — dobra. Wiatry 1 — 3 stopni w skali B. przeważnie północno-zachodnie.

Proletariusze wszechkrajów łączcie się!

Wydawnictwo Główna w Sopocie

Utworzenie komitetu dla przeprowadzenia referendum w NRD

BERLIN PAP. Jak podaje Urząd Prasowy przy premierze Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rada Ministrów NRD na propozycję Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych powołała w dniu 10 bm. komitet dla przeprowadzenia referendum ludowego z ministrem spraw wewnętrznych dr Willy Stophem na czele.

W okresie szczytowych przeładunków

Apel gdyńskich portowców do załóg innych zakładów

W ŚRÓD pracowników gdyńskiego portu można często usłyszeć takie zdanie: my też, jak rolnicy — dajemy krajowi zboże...

— Zakup zboża za granicą dla wywózki niedoborów w zeszłorocznych zbiorach — wyjaśnia dyrektor eksploatacyjny ZPG-tow. Skwierawski — spowodował zmierzony ruch w naszych portach. Dla pokrycia kosztów importu zboża musieliśmy jednocześnie zwiększyć wywóz pewnych grup towarów, co znów z kolei wpłynęło na zwiększenie przeładunku na innych naszych nabrzeżach. Dla zobrazowania sytuacji wystarczy podać, że w ostatnim czasie przeładunki węgla wzrosły o 30 proc., a drobnicy o 27 proc. Poza tym, chociaż w II kwartale br. nie przewidywano w planie wysyłki drzewa przez nasz port — właśnie załadunek drewna pochłania nam w tej chwili najwięcej siły roboczej. Toż to do obsługi wszystkich statków brak nam wielu ludzi.

Jak sobie portowcy radzą w tej sytuacji? W pokoju dyspozytorów w dniu 11 bm. panuje jak zwykle ożywiony ruch. Jest już po drugiej i nie długo prace ma podjąć III zmiana. Dyspozytor Chmielewski prowadzi rozmowę z kilkoma aparatami telefonicznymi niemal jednocześnie.

— Tak, „Sofie” wchodzi na redę. Postawcie ją na „Pagedzie”, drugi pirs, wschód...

— Maszta! „Pory” egalizację kolejarzami... (co w języku normalnym oznacza, że zgłosili się do pomocy portowcom kolejarze i będą tarować załadowane wagony).

Wysłuchując się w ten gwar, rzadko jednak udaje się „wyłowić” nazwy firm, które w tym szczytowym nasileniu przeładunków skierowały swych pracowników do pomocy portowcom.

Wujko około 20 pracowników, no i najwięcej ilościowo Polskie Linie Oceaniczne...

Ten akcent na słowie „ilościowo” w odniesieniu do marynarzy z rezerwy PLO ma swoją wymowę. Marynarze ci bowiem, jako robotnicy, nie zdobyli dobrej sławy wśród portowców. Do pracy w porcie podchodzą niechętnie. Czy im nie wysty! W szczytowym, ponadplanowym nasileniu przeładunków do pomocy portowcom przybyli na nabrzeża koledzy z innych działów. Utworzyli „żelazną brygadę” dyspozytorzy, śpiesząc codziennie do pracy na wyznaczony odcinek. „Żelazna brygada” zdobyła sobie w porcie dobre imię. Ostatnio „przy skórach” jej członkowie potrafili osiągnąć aż 300 proc. normy — zarabiając po 150 zł na osobę.

Utworzyli również brygadę przeładunkową dysponentów i ekspedientów II działu. Drywe, Petke, Mastalerz często po „służbowych” godzinach można znaleźć przy pracy na nabrzeżu. Nie dają się zawstydić starym portowcom brygadą ogniomistrza Jana Czerwńskiego, składająca się z pracowników Portowej Straży Pożarnej. Ofiarą pracy całej załogi portowej nie rozwiązała jednak sprawy i mimo pełnej mobilizacji wszystkich pracowników, bez pomocy z zewnątrz port nie jest w stanie w terminie obsłużyć wszystkich stojących w porcie statków. Toteż powtarzamy apel portowców, skierowany do kolegów z gdyńskich zakładów pracy: — Pomóżcie w przeładunkach, bo każda godzina przestoju statku stanowi poważną stratę dewiz dla naszej gospodarki narodowej!

B. T.

Dnia 16 czerwca br. o godz. 16.30 w Sopocie nastąpi otwarcie wystawy

„WIELKI PROLETARIAT”

Wystawa poświęcona jest powstaniu i działalności pierwszej rewolucyjnej partii polskiej klasy robotniczej „Wielkiego Proletariatu”. Ekspozycja wystawowa mieści się w pawilonie przy ul. Grunwaldzkiej (róg ul. Rokossowskiego)

Uczestnicy Zjazdu Literatów z wizytą w Belwederze



W Warszawie obradował ostatnio VI Walny Zjazd Literatów Polskich, który wytyczył dalsze drogi rozwoju twórczości literackiej. Po zakończeniu obrad odbyło się spotkanie uczestników Zjazdu z członkami KC PZPR.

Na zdjęciu: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut w rozmowie z Władysławem Broniewskim i pisarzem radzieckim K. Simonowem.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Rząd radziecki zgodzi się na nawiązanie gospodarczych i kulturalnych stosunków z Niemcami zachodnimi

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi:

— Przed wyjazdem do Niemiec po kuracji i wypoczynku w ZSRR premier NRD O. Grotewohl został przyjęty 11 bm. przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa.

W rozmowie, która toczyła się w serdecznej i przyjaznej atmosferze, uczestniczyli zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojań i wiceminister spraw zagranicznych ZSRR W. A. Zorin.

W toku rozmowy poruszono szereg zagadnień interesujących rząd NRD i rząd ZSRR. W szczególności premier O. Grotewohl zwrócił uwagę na wzrost ruchu patriotycznego w Niemczech zachodnich, który jako jedną

z przesłanek zjednoczenia Niemiec stawia sobie za cel zniesienie układów, związanych z utworzeniem „europejskiej wspólnoty obronnej”. Wskazał on również na to, że wpływowe koła w Niemczech zachodnich, broniące interesów narodowych, widzą w jednostronnych więzach ekonomicznych Niemiec z zachodnimi przeszkodę do nawiązania korzystnych dla Niemiec zachodnich stosunków z ZSRR.

W związku z tym premier O. Grotewohl wyraził pragnienie, by rząd ZSRR odniósł się z uwagą do ewentualnej inicjatywy ze strony zainteresowanych kół Niemiec zachodnich w sprawie nawiązania stosunków ekonomicznych i kulturalnych między Niemcami zachodnimi a Związkiem Radzieckim.

G. M. Malenkow oświadczył, iż rząd ZSRR ustosunkuje się przychylnie do tego rodzaju inicjatywy, ponieważ nawiązanie stosunków ekonomicznych i kulturalnych między Związkiem Radzieckim a Niemcami zachodnimi odpowiada wzajemnym interesom obu stron i nie może nie przyczynić się do uregulowania kwestii niemieckiej i do utrwalenia pokoju w Europie.

Nasza BŁYSKAWICA

Ciekociń, przodujący PGR w powiecie łębskim, rozpoczął sianokosy. Skoszone już 80 ha łąk i zwieziono trawy z 20 ha. W tych dniach grupa kosna tego gospodarstwa uda się do województwa szczecińskiego na łaki przydzielone do wykoszenia.

Z życia i wykry ożmiej w Ciekocińce robi się już zapasy kiszonki dla bydła.

W celu podniesienia wydajności z hektara ciekocińska brygada polowa zastępuje sztuczne zapylenie zbóż. UWAGA ŁĘBORSKY CHŁOP! TRAWY W WĄSZYM POWIECIE JUŻ KWITNĄ. BIERZCIE PRZEKŁAD Z CIEKOCINA, ZACZYNAJCIE SIANOKOSY.

Wg. korespondencji Artura Dubiela

Szpiedzy amerykańscy skazani w ZSRR

MOSKWA PAP. Prasa radziecka donosi, że Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR rozpatrzyło sprawę dwóch szpiegów amerykańskich Włodzimierza Gałaję i Jerzego Chramcowa, przetrzyconych przez wywiad amerykański na terytorium Związku Radzieckiego.

W toku śledztwa przeprowadzonego przez organy bezpieczeństwa państwowego ustalono, że Gałaj, który od był w służbie w jednym z oddziałów wojskowych stacjonujących w Austrii, nawiązał kontakt z kryminalistami austriackimi, zaplał się w transakcjach spekulacyjnych i opuścił swą jednostkę wojskową. Został on zatrzymany przez amerykańskie władze okupacyjne w amerykańskim sektorze Wiednia, a następnie zwerbowany przez oficerów amerykańskich do służby wywiadowczej i wysłany na kursy szpiegowskie pod pseudonimem Lawrence’a O. Johnsona.

W ten sam sposób Amerykanie zwerbowali do służby szpiegowskiej przestępcę kryminalnego Chramcowa.

Na posiedzeniu Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR Gałaj i Chramcow uznali, że amerykańskie kursy szpiegowskie, na których ich szkolono, znajdowały się w miejscowości Rotach w Niemczech zachodnich.

Chramcow i Gałaj uznali na posiedzeniu Kolegium Wojskowego, że otrzymali od wywiadu amerykańskiego zadanie zbierania na obszarze ZSRR wiadomości dotyczących ważnych obiektów przemysłowych i wojskowych oraz lotnisk, jak również lotnisk, gromadzących informacje i systemy określania ich położenia. Mieli oni przesyłać zaszyfrowane informacje szpiegowskie pod adresem Wiktor Dalchau, Berlin. SW-61, Oben trautstrasse nr 32 oraz Richard Gauler, Berlin 30, Metzstrasse nr 9.

Gałą i Chramcowa w toku śledztwa i na rozprawie sądowej przyznali się całkowicie do winy.

Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR uznało winę Gałaję i Chramcowa z art. 58 p. 1. b. kodeksu karnego RFSRR za udowodnioną, lecz biorąc pod uwagę szczerze przyznanie się obu oskarżonych do winy, postanowiło nie stosować wobec nich najwyższego wymiaru kary i skazać ich na 25 lat pozbawienia wolności w poprawczym obozie pracy.

9 statków PLO wykonało półroczny plan przewozów

W ślad za pierwszymi czterema jednostkami PLO, które doniosły o przedterminowym wykonaniu półrocznych zadań — wpłynęły ostatnio nowe meldunki. DO DNIA WCZORAJSZEGO PÓŁROCZNY PLAN PRZEWOZÓW WYKONAŁO 5 NASTĘPUJĄCYCH ZAŁÓG. Są to: m/s „LECHISTAN”, którego załoga uzyskała 116,1 proc. w tonach i 119 proc. w tonomilach, m/t „RYSK” — 109,9 proc. w tonach i 114,1 proc. w tonomilach, m/t „TURNIA” — 131,1 proc. w tonach i 116,9 proc. w tonomilach oraz s/s „SLASK” — 103,3 proc. w tonach i 107 proc. w tonomilach.

Z KRAJU

Górnicy otrzymali nową wydajną maszynę

W roku bieżącym podobnie jak i w latach ubiegłych przemysł węglowy otrzymuje dalsze nowe typy maszyn górniczych, wyprodukowanych w kraju. Nowy, kłoczony mechanizm otrzymała do wypróbowania ostatnio załoga kopalni „Ślask”. Jest to węgla łancuchowa elektryczna o mocy dwukrotnie wyższej niż produkowane dotąd maszyny tego typu.

O zwiększenie asortymentu wyrobów cukrowniczych Na nadzie aktywnych związków w Toruńskiej Fabryce Pieników dokonano wiele o rozszerzeniu asortymentu wyrobów. Postanowiono także — ponieważ straty surowca sięgają 2 proc. — zmniejszyć o oszczędność i opracować jej konkretne formy.

Najważniejszym zadaniem sił pokoju jest walka o umocnienie światowego bezpieczeństwa

Przemówienie tow. N. S. Chruszczowa na X Zjeździe Komunistycznej Partii Czechosłowacji

PRAGA PAP. W sobotę 12 czerwca na przedpołudniowym posiedzeniu X Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji przewodniczący delegacji KPZR, pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego N. S. Chruszczow wygłosił przemówienie, w którym z polecenia Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego gorąco przekazał Zjazdowi i narodom Czechosłowacji wyrazy serdecznej, braterskiej miłości i przyjaźni Związku Radzieckiego.

Omawiając historię 30-letniej walki Komunistycznej Partii Czechosłowacji o niezawisłość narodową swego kraju, o wolność narodu czeskiego i słowackiego, o zwycięstwo sprawy socjalizmu, Chruszczow oświadczył: Pod kierownictwem partii komunistycznej masy pracujące Czechosłowacji zlikwidowały burżuazję, uwalniały swój kraj od panowania klas reakcyjnych, wyzwoliły się z niewoli obcych kapitalistów oraz wprowadziły ludowo - demokratyczny ustroj państwowy i społeczny, utrwalając prawdziwą władzę ludu z klasą robotniczą na czele.

Naród czechosłowacki ma prawo być dumny ze swych historycznych zdobyczy. Obecnie Czechosłowacka Republika Ludowa wstąpiła na szeroką, jasną drogę budownictwa socjalistycznego i kroci pewnie naprzód. Do zbudowania ustroju socjalistycznego — ciągnął dalej mówca — potrzebna jest potężna siła społeczna. Siła taka istnieje. Siła ta jest, jak uczy marksizm - leninizm, sojusz robotników i chłopów.

Historia dowiodła, że wka zana przez Lenina droga braterskiego sojuszu robotników i chłopów, spójni ekonomicznej miłości i wsi całkowicie zdała egzamin i stanowi jedynie możliwą i słuszną drogę do zwycięstwa socjalizmu.

Mówca przypomniał, że w okresie międzywojennym, ekonomika Czechosłowacji, jej polityka wewnętrzna i zagraniczna zostały podporządkowane interesom obcych imperialistów. W sytuacji, gdy władza znajdowała się w rękach burżuazji, Czechosłowacja nie zachowała i zre-

szą nie mogła zachować swej niepodległości. Politycy zachodnich państw imperialistycznych w słowach opowiadali się za przyjaźnią z Republiką Czechosłowacką, w rzeczywistości zaś traktowali ją jako obiekt wyzysku i jako ważny pod względem strategicznym punkt wyjścia do realizacji swych zaborczych celów.

Prawdziwy stosunek zachodnich państw burżuazyjnych do Czechosłowacji ujawnił się w całej pełni w 1938 r., w haniebnych dniach zdrady monarchistycznej. Kierując się swymi imperialistycznymi interesami, politycy państw kapitalistycznych dali Czechosłowację na pastwę bestii faszystowskiej. Jeden tylko Związek Radziecki pozostał wierny umówom z Czechosłowacją.

PRZYJAŹŃ RADZIECKO-CZECHOSŁOWACKA JEST NIEROZERWALNA

Wojska nasze gotowe były przyjąć z pomocą Czechosłowacji i spełnić swój obowiązek. Jednakże ówczesny burżuazyjny rząd Czechosłowacji odrzucił propozycję rządu radzieckiego w sprawie pomocy. Ponadto, polski rząd reakcyjny nie zgodził się na przepuszczenie wojsk radzieckich przez terytorium Polski. Dopiero po zwycięstwie ustroju ludowo-demokratycznego, w którym całkowitym gospodarzem kraju jest sam naród, powstało rzeczywiście niepodległe państwo — prawdziwa Republika Czechosłowacka.

Umacniając i rozwijając swoje ukocone państwo narody Czech i Słowacji z każdym dniem coraz lepiej uświadamiają sobie, jak wiel-

ką się żywotna stanowi przyjaźń i braterstwo wolnych i równouprawnionych narodów w warunkach ustroju demokratycznego.

Przypominając wspólną walkę żołnierzy radzieckich i czechosłowackich przeciwko faszystom niemieckim, walkę, w toku której krwią sementowana została przyjaźń obu narodów, Chruszczow powiedział:

Z nową siłą zaczęła się rozwinąć i krzepnąć przyjaźń między narodem radzieckim i czechosłowackim w okresie powojennym, gdy masy pracujące Republiki Czechosłowackiej wyzwolone z pięćdziesięciu lat podległości hitlerizmu, ramie przy ramieniu z masami pracującymi innych krajów demokracji ludowej przy braterskiej pomocy Związku Radzieckiego przystąpiły do budowania podstaw socjalizmu.

Masy pracujące Czechosłowacji mogą być niezłomnie przekonane, że Związek Radziecki będzie nadal ich niezawodnym przyjacielem i u-dzieli im wszelkiej pomocy i poparcia w walce o utrwalenie ustroju ludowo-demokratycznego, o dalsze umocnienie i rozwój ich państwa.

KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ OKRZEPIŁY I POTRAFIĄ OBRONIĆ SWOJE ZDOBYCZE

Siła współpraca ekonomiczna, polityczna i kulturalna na Czechosłowacji z krajami obozu demokratycznego zapewnia jej warunki niezbędne do dalszego nieustannego rozwoju gospodarki narodowej i kultury, a jednocześnie po raz pierwszy w dziejach Czechosłowacji stanowi poparcie i daje prawdziwą gwarancję jej suwerenności państwowej i niepodległości narodowej.

Masy pracujące krajów demokracji ludowej rozumieją, że dopóki żyje i rozkwita braterska przyjaźń krajów obozu socjalistycznego, żadnym wrogiem nie uda się wydrzeć narodom tych krajów ich wielkich zdobyczy. Naszym świętym obowiązkiem jest strzec i umacniać przyjaźń między Czechosłowacją i Związkiem Radzieckim, umacniać przyjaźń i współpracę między wszystkimi krajami demokracji ludowej. W tym tkwi nasza niewyczerpana siła. Nie ulega wątpliwości, że wbrew wszelkim kno-waniom wrogów przyjaźń ta będzie coraz bardziej krzepła i zacieśniała się dla dobra naszych narodów.

Narody Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej, pochłonięte pokojową, twórczą pracą, są żywotnie zainteresowane w utrzymaniu i utrwaleniu pokoju na całym świecie. Wycho-

dziły przy tym z założenia, że długotrwałe pokojowe współistnienie dwóch systemów — socjalizmu i kapitalizmu jest możliwe.

Nasze dążenie do rozszerzenia stosunków gospodarczych i kulturalnych między narodami oraz do osłabienia napięcia w stosunkach między narodowymi jest powszechnie znane.

Jednocześnie wszyscy widzą, że w USA liczni mężowie stanu rozpalają namiętność wojenną i jawnie nawołują do rozpętania nowej wojny.

Imperialiści amerykańscy snują plany zdobycia panowania nad światem usiłując dowieść, że w naszych czasach suwerenność narodowa wielkich, a zwłaszcza małych państw jest szkodliwym przeżytkiem.

Fakty dowodzą, że niektóre koła rządzące państw imperialistycznych nie chcą zrezygnować ze stworzonej przez siebie legendy, że można nas zastraszyć przy pomocy osławionej polityki z pozycji siły.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to na pogroźki imperialistów zawsze odpowiadaliśmy i odpowiadamy — naród radziecki nigdy nie bał się i nie boi się pogroźek. Naród nasz dobrze zna swe siły i potrafi, jeśli się go do tego zmusi, zmiażdżyć każde go agresora. A przecież kraje demokracji ludowej nie są obecnie również tym czymś, na co imperialiści nie chcą się wahać. Rozwinęły się one i okrzepły, i w wypadku napadów na nie, nie pozwolą się skrzywdzić, potrafią obronić swe zdobycze.

Na świecie są zdrowe siły i one stanowią przytłaczającą większość. Siły te — to masy ludowe. Stoją one na pozycjach utrwalania pokoju i hamują zapędy agresorów, którzy usiłują rozpętać nową wojnę. Siły postępu działają nie tylko w Europie, lecz również w Ameryce, we wszystkich częściach świata. Pałacym zadaniem wszystkich sił miłujących pokój jest walka o umocnienie bezpieczeństwa Europy, o trwa-ty pokój w Azji, o zapobieżenie wszelkiej agresji imperialistycznej, o bezwarunkowy zakaz użycia broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady, o dalsze zlagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych i poprawę przyjaźnych stosunków między narodami i państwami.

ZRÓDŁEM SIŁY REWOLUCYJNEJ PARTII JEST JEDNOŚĆ JEJ SZEREGÓW

Towarzysze! Działalność Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji rozwiązuje odpowiedzialne zadania. Podsumowując na wyniki pracy partii w ciągu 5 lat, jakie upłynęły od IX Zjazdu, nakreśla drogę dalszego budownictwa podstaw socjalizmu w wolnej i demokratycznej Czechosłowacji.

Komunistyczna Partia Czechosłowacji stała się obecnie rzeczywiście wielką siłą. Zdobyła ona zaufanie czechosłowackich mas pracujących, szacunek i miłość bratnich partii komunistycznych i robotniczych. Osiągnęła to dzięki temu, że zawsze dochowywała wierności żywotnym interesom swego narodu, wierności zwycięskiej nauce Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Doświadczenie światowego ruchu komunistycznego uczy, że rewolucyjna partia proletariacka jest niezwykłą, jeśli opiera się na narodzie, umie kierować się w swej działalności teorią marksistowską — leninowską, jeśli dostosowuje ją do warunków sytuacji historycznej, do warunków swego kraju.

PISMO POWITALNE KOMITETU CENTRALNEGO KPZR

W zakończeniu swego przemówienia N. S. Chruszczow odczytał następujące pismo powitalne KC KPZR do X Zjazdu KPCZ:

„Do X Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

— Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła braterskie pozdrowienia X Zjazdowi Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Komunistyczna Partia Czechosłowacji ciesząc się zaufaniem i poparciem szerokich rzesz ludu pracującego osiągnęła wielkie sukcesy w umocnieniu państwa ludowo - demokratycznego, w budowie podstaw socjalizmu. Pod kierownictwem partii komunistycznej wykonano w Czechosłowacji pomyślnie pierwszy pięcioletni plan rozwoju gospodarki narodowej i stworzono przesłanki niezbędne do poważnego podniesienia roli państwa i stopy życiowej mas pracujących. Czechosłowacja ludowa jest aktywnym bójnikiem o sprawę pokoju, demokracji i socjalizmu.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego życzy z całego serca partii komunistycznej i wszystkim ludziom pracy Czechosłowacji nowych sukcesów w budownictwie socjalistycznym, w umocnieniu sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem i braterskiej przyjaźni między narodami Czechosłowacji, w rozwijaniu gospodarki narodowej i kultury, w nieustannym podnoszeniu stopy życiowej mas pracujących, w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Niech żyje Komunistyczna Partia Czechosłowacji — co lowy oddział klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy Czechosłowacji! Niech żyje niewzruszona braterska przyjaźń między narodami Czechosłowacji i Związku Radzieckiego!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego”.

W pierwszych dniach kryzysu rządowego

Najżywotniejsze interesy Francji wymagają prowadzenia nowej polityki

Oświadczenie Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ PAP. Prezydent Republiki Francuskiej Rene Coty kontynuował w sobotę i niedzielę rozmowy z przedstawicielami partii politycznych w poszukiwaniu drogi wyjścia z kryzysu rządowego spowodowanego podaniem się rządu Lanieli do dymisji.

W sobotę wieczorem prezydent Coty przyjął m. in. delegację Francuskiej Partii Komunistycznej. Po rozmowie z prezydentem deputowany Waldeck — Rochet oświadczył przedstawicielom prasy, że partia komunistyczna na popieranie będzie każdego kandydata na stanowisko premiera, który przeciwstawi się ratyfikacji układu o „armii europejskiej”, będzie dążył stanowczo do położenia kresu wojnie w Indochinach oraz zadośćuczyni postulatom ekonomicznym klasy robotniczej.

Francuska Partia Komunistyczna opublikowała w sobotę oświadczenie, które głosi m. in.:

Zwolennicy polityki, która została właśnie potępiona będą twierdzić w dalszym ciągu, że nie można prowadzić żadnej innej polityki. Aby politykę swą kontynuować, będą oni usilowali wszelkimi sposobami utworzyć rząd różniący się niewiele od wczorajszego rządu, utworzyć rząd, który powierzy prowadzenie polityki zagranicznej przedstawicielom MRP — partii odmawiającej obrony interesów narodowych Francji i zdradzającej te interesy.

Natomiast najżywotniejsze interesy narodu wymagają prowadzenia nowej polityki i utworzenia nowego rządu.

Aby umożliwić zmianę orientacji polityki francuskiej, czego pragnie cały kraj, zjazd, który jedynym nie aprobował referatu sprawozdawcy KC wygłoszonego przez Jacquesa Duclosa, zdecydowanie potwierdził wolę naszej partii poparcia wszelkiej polityki, która będzie uwzględniała trzy doniosłe zadania narodowe:

- 1) W dziedzinie polityki zagranicznej odmowa ratyfikacji układów z Bonn i Paryża. Zawieszenie broni w Indochinach, zorganizowanie bezpieczeństwa zbrojowego w Europie i uregulowanie rozbieżności między wielkimi mocarstwami w drodze rokowań,
- 2) zaspokojenie najpilniejszych postulatów gospodarczych klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy,
- 3) skuteczna obrona swobód demokratycznych.

12 bm. prezydent Coty przyjął również przewodniczących grup parlamentarnych MRP w Zgromadzeniu Narodowym i Radzie Republiki R. Lecourta i A. Robera.

W niedzielę rano prezydent konferował z przywó-

go powrócił w poniedziałek do Genewy. Bidault zaznaczył, że ponieważ Zgromadzenie Narodowe wypowiedziało się przeciwko polityce rządu Lanieli, lecz nie spre-cyzowało linii politycznej na konferencji genewskiej — będzie on prowadził w Genewie swą „własną politykę”.

PARYŻ PAP. W niedzielę wieczorem prezydent republiki Rene Coty zwrócił się do przedstawicieli lewego skrzydła radykałów Pierre Mendes-France'a, aby podjął się misji utworzenia nowego gabinetu.



Zacięta walka kolarzy na II etapie Wyścigu DWM

II etap DWM z Działowa do Nowego Miasta długości 135 km przyniósł ciekawe zmiany w początkowej klasyfikacji indywidualnej.

Przed wszystkim przodownictwo wyścigu stracił Królak, który w Nowym Mieście wpadł wprawdzie pierwszy na stadion, został jednak wypierzony na finiszu przez Hadasikę. Różnica czasów wynosi po 2 etapie 1 sekundę. Wyścig rozpoczął się przy lekkim deszczu, który przed Niedzicą przeszedł w silny deszcz nekający kolarzy z małymi przerwami do samego Nowego Miasta. Nie potrafił on jednak wpłynąć na zmniejszenie tempa wyścigu. Na tym stosunkowo krótkim etapie wygrać mógł jedynie ten, kto od pierwszych kilometrów uchwycił szybkie tempo i potrafił go utrzymać. Nie zdziwiło więc nikogo, że już na 10 kilometrze za Działowem odrywa się 12 zawodników szybko forsujących się naprzód. W grupie tej widzieliśmy Hadasikę, Królaka, Łasakę, Dąbkowskiego, Bu-galskiego, Wiśniewskiego i Trzchanowskiego. 200 i 500 metrów za nimi szybko jadą dwie grupy po 12 zawodników. Dopiero 2 kilometry za nimi posuwa się licząca 30 osobowa grupa, poprzedzająca długi szereg już drobniej rozrzuconych na wielu kilometrach zawodników.

Czołówka na gładkiej pełnej wzniesień i serpentyn trasy osiąga niejednokrotnie 55 km na godzinę. Cała niemal siódemka jedzie dziś nadszytując szczęśliwie, nie mając ani defektu ani kraksy. W następnych grupach dzie-

Je się nieco gorzej. Z głównej grupy odpada już za Działowem Wójcik — łapie gumę, wkrótce drugą i przez 25 km jedzie tylko z Chwilem daczem.

Wójcik wyraźnie jest zmęczony. Wpada na metę w czwartej dziesiątce, spadając z wywalconego poprzednio na o wiele dalsze. Nieposzczęśliwie dziś i Budowlany. Doskonale jadący wczoraj Kowalski nie ominął również kraksy. Został daleko w tyle i na metę wpadł jako 48 razem z Szutarskim. Gosz, Bułaś i Grzonkowski przyjechali na 67, 80 i 82 pozycji. Na 2 etapie Budowlani uplasowali się dopiero na 16 miejscu.

Nieco przegazeni na I etapie złymi warunkami jazdy młodzi zawodnicy między Działowem a Nowym Miastem zaczęli „dobierać się do skóry” renomowanym mistrzom szosy. Jadący do niedawna w cieniu asów Zdunek, przeszedł dziś na 9. Bardzo dobrze pojechali Róllkowski i Mański zajmując 15 i 16 miejsce i wyprzedzając takich zawodników jak Wójcik, Lisiewicz i Pre-czyński.

Takie osiągnięcia są tym bardziej godne podkreślenia, że przeciętne tempo wyścigu wyniosło ponad 40 km na godzinę.

Mamy więc już dwie niespodzianki na II etapie — Królak oddał przodownictwo wyścigu Hadasikowi, wielu młodych zaczyna się „rozpychać” na szosie nie chcąc być już „klopsami”. Niech im szczęście sprzyja dalej.

(Z. W.)

Drogi Czytelniku!

Cheśmy, aby gazeta, która codziennie dociera do Twoich rąk, informowała Cię coraz lepiej, wszechstronnie i w coraz bardziej interesujący sposób o wydarzeniach na arenie międzynarodowej.

Możesz nam pomóc w osiągnięciu tego celu, dzieląc się z nami swoimi uwagami na temat informacji i publikacji zagranicznych, przysyłając nam swoje życzenia i wnioski.

W tym celu prosimy Cię o wypełnienie wydrukowanej w tym numerze ankiety. Możesz nie wypełniać wszystkich rubryk, a wybrać tylko te, które Cię najbardziej interesują. Jeśli chcesz, napisz do redakcji osobny list w sprawie treści i formy publikowanych przez nas materiałów zagranicznych.

REDAKCYJA

Nasza ankieta

CO CHCESZ CZYTAĆ W SWOJEJ GAZECIE NA TEMATY ZAGRANICZNE?

Zawód wiek

Miejscowość

1. Czy służba informacyjna i publicystyczna w „Głosie Wybrzeża”, dotycząca zagadnień międzynarodowych jest Twoim zdaniem dobra? (tak — nie).
2. Jeśli nie, to dlaczego?
 - a) czy umieszczane wiadomości i artykuły w dostateczny sposób wyjaśniają zagadnienia międzynarodowe
 - b) czy są ujmowane w sposób zrozumiały i przejrzysty?
3. Czy masz zastrzeżenia co do ciągłości informacji, jeśli tak to jakie?
4. Jakiego rodzaju materiały zagraniczne najbardziej Cię interesują i dlaczego? (informacje, artykuły problemowe, rubryki „U naszych przyjaciół”, „W cieniu dolara”, „Okulary”, „Komentarze zbyteczne”, „Mała Encyklopedia zagraniczna”, Przegląd wydarzeń międzynarodowych)?
5. O jakich krajach chciałbyś być lepiej informowany?
6. Jakie masz wątpliwości, jeśli chodzi o sytuację międzynarodową?
7. Jak ci się podoba szata zewnętrzna i 2 strony?
 - a) czy łatwo znajdujesz najważniejsze wiadomości? (tak — nie)
 - b) Czy uważasz, że ilość zamieszczonych zdjęć jest wystarczająca? (tak — nie)
8. Jakie masz dodatkowe uwagi i życzenia pod adresem naszego działu zagranicznego?

Wytnij, wypełnij, złóż, naklej znaczek i wyślij do redakcji.

ANKIETA

Nasza ankieta

NIE TYLKO NA BUDOWIE...

— Hej, wy tam na dole! Uważać na zaprawę! Uważać, mówię, do jasnej cholery! — Przydane ustom odwrócone dźwięki spełniają rolę zaizolowanej tuby akustycznej, przy pomocy której wychylony do połowy ciała murarz **Gagis** usiłuje przekrzyczeć szum windy. — Jak połowę rozchłapię po drodze, to chyba piachem będę spajać, co? — pyta, patrząc na krzątające się w dole figuorki ludzi w wypłowiałych drelach roboczych.

Z wysokości piętej kondygnacji normalnie rozmiary tracą trochę na proporcjach. Nie ulega tylko zniekształceniu fakt, że ustawionej kizywo taczce z zaprawą poważnie zagraża utrata przynajmniej części zawartości. To właśnie jest powodem, dla którego **Gagis** oderwał się na chwilę od muru i patrzy uważnie w dół.

Ciepłe, wiosenne słońce przyjemnie łaskocze mu odkryte ramiona i szyję. Szumia bez przerwy windy w rozstawionych gęsto wieżach wyciągach, wyrzuciła się w górę ponad dwie wieże topole, rosnące przed frontową ścianą wznieszonego gmachu. Jedno jego skrzydło wyszło już odcierając się od ziemi, inne jeszcze nie przekroczyło drugiej kondygnacji. Murarze wyszli na mury dopiero w marcu i śpieszą się, żeby nadrobić zimy straty. Kompleksowy odbiór budynku wyznaczony jest na 15 grudnia br. i tego terminu budowlani muszą dotrzymać.

KOPI, (Komisja Oceny Projektów Inwestycyjnych) trzeba było zmieniać w nim pewne szczegóły, co miało zająć do 2 miesięcy. Licząc więc „na wyrzut” gdzieś w połowie listopada dokumentacja powinna była spłynąć na budowę. Ale okazało się, że tak liczyć mogli tylko optymiści, gdyż dokumentacja prowizoryczna na skrzydło „b” dostarczona była dopiero w styczniu br. W okresie więc największych mrozów trzeba było przystąpić do prac ziemnych, a ludzi, którzy nie mieli zapewnionego frontu robót, — zatrudnić przy jakichś robotach zastępczych.

— Klęli w żywy kamień — przypomina **Gagis**, gdy rozmowa zahacza o „tamte” sprawy. — „Teraz się obijamy — mówili wówczas — a jak nastanie ciepło, to trzeba będzie robić po 12 godzin, żeby plan nadgonić. Jakby dokumentacja była na czas, to nie byłoby potrzeby szarpać się tak później”. I faktycznie, mieli rację — kometuje o siebie **Gagis**. — Bo czy to potrzebne było, żeby taki dobry murarz, jak **Kusz** wywalał szlakę z kotłowni? Albo przodujący murarz **Szudera** porządkował plac budowy przy magazynie drzewnym? Jazem znowu żwir przesiewał i o mało mnie szlag nie trafił — z niebieskich oczu **Gagisa** strzela błyskawica gniewu — takie to było zajęcie „odpowiednie” no nie?

— Powiedzieć sami, czy tak być powinno? — pyta po chwili. — Przecież człowiek ze skóry wyłazi, żeby wykończyć każdą podłogę, cegła, ba, nawet cwiartkę, nie zmar nować gwoździ, czy kawałka deski, a tu takie marnotrawstwo...

Te sprawy trzeba przemyśleć do końca

Uchwały IX Plenum KC PZPR przewidują, że w roku 1955 ma być oddanych do użytku 162 tys. izb mieszkalnych, podczas gdy w roku 1953 przekazano 135 tys. Ten szybki wzrost ilościowy wymagać będzie nie tylko wielkiego wysiłku ze strony całej armii pracowników budownictwa, ale i szeregu poważnych posunięć organizacyjnych, bez których wyniki te nie będą osiągalne.

Jednym z najbardziej palących problemów w budownictwie jest sprawa dokumentacji technicznej — od właściwego jej uregulowania zależy rozwój budownictwa mieszkaniowego. Bez jakiegokolwiek dobrej i terminowo dostarczanej dokumentacji nie osiągniemy założonego w

też tempa budownictwa, ani też obniżki kosztów. Obecnie, gdy budujemy całe dzielnice, a nawet miasta, musimy wprowadzić do robot ustalony rytm, który by sprawiał, że budynki w stanie surowym zamkniętym, byłyby kończące późną jesienią, a roboty ziemne prowadzone wówczas, gdy ziemia nie jest zmarznięta.

Stanie się to osiągalne wówczas, gdy dokumentacja będzie dostarczana terminowo, gdy brak jej nie będzie hamował inicjatywy i ofiarnych wysiłków robotników i pionu inżynieryjno - technicznego w wykonawstwie.

Szczególnie ważna jest tu rola **DBOR**, jako inwestora, do którego należy koordynacja i nadzór nad przygotowaniem i realizacją całości inwestycji, a więc m. in. zlecanie opracowania dokumentacji urbanistycznej i architektonicznej. Lecz w wielu wypadkach **DBOR** nie jest w stanie spełniać tej roli w całości rozciągłości, gdyż dla osiedli Gdańsk — Główne Miasto, Gdańsk — Północ, GDM, Gdynia — Śródmieście, na które założenia zostały opracowane i zatwierdzone centralnie przed 2 — 3 laty, do tej pory nie ma jeszcze zaakceptowanych projektów urbanistycznych.

Brak urbanistyki — jest więc głównym powodem nie możliwości wykonania dokumentacji technicznej w roku poprzedzającym inwestycje, co pociąga za sobą niejako odwrócenie kolejności robót budowlanych i piekielnie winduje koszty.

Tu więc należy skierować główne natarcie — na pracownię urbanistyczną, gdzie w niczym niezakłóconej ciśnie projektów nabierają muzealnej statyni. Bez przewiętrzenia stosunków w tej dziedzinie (swojego rodzaju ciosu może być fakt, że brak jest urbanistyki na okres 1954 roku, gdy założenia projektowe, zatwierdzone centralnie, wystarczały do 1958 roku dla Gdańska, a do 1956/57 dla Gdyni) — nie będziemy w stanie wykonać trudnych i odpowiedzialnych zadań, jakie partia postawiła przed budownictwem mieszkaniowym.

J. Kobus

Na obozach letnich



Traska o spręż to jeden z podstawowych obowiązków żołnierza. Na zdjęciu: Fragment czyśczenia broni w grupach plut. Góslawskiego i lpr. Pycia.

Będę jak Ty pracowałeś na wsi

Do redakcji naszej zgłosił się absolwent Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Gdańsku ob. Józef Bartczak z prośbą o opublikowanie listu otwartego do przyjaciela z jego rodzinnej wsi Posuchy w woj. rzeszowskim — Jona Burka, który obecnie pracuje jako mechanik w POM w Ostaszewie, pow. Nowy Dwór. Oto treść listu:

JANKU!

Do napisania listu do Ciebie skłoniło mnie to, że nadchodzi koniec roku szkolnego, a ja jako absolwent naszej szkoły muszę myśleć, gdzie mam się udać do pracy.

Moi rodzice zawsze mówili, że praca w polu jest pracą dobrą i zdrową. Ale ja sobie myślałem wtedy, że owszem rodzice mają rację, lecz praca ta oprócz tego, że jest zdrowa i przyjemna może być również cięższa, a jednemu lepiej jest i szybciej orać traktorem niż koniami, lepiej i szybciej siać siewnikiem niż ręcznie, lepiej i szybciej zbierać zboże żniwiarką, lub kombajnem, niż kosą.

Gdy się tak zastanawiałem pomyślałem o Tobie i zapragnąłem tak jak Ty pracować na wsi w Twoim zawodzie, a może nawet razem z Tobą remontować maszyny rolnicze w POM i GOM.

Z tą myślą zapisałem się do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Gdańsku. Od tego czasu już minęły dwa lata. Obecnie już kończę i pójść do pracy na wieś, do POM.

Tak mówię teraz. Ale jeszcze niedawno podczas nauki

trochę zacząłem się wahać. No bo wiesz, różni chłopcy są w naszej szkole — niektórym lepiej podoba się życie w mieście. A jak umięją przekonywać!

Ale teraz, gdy byłem parę dni u nas w domu, w rzęszowskim, zobaczyłem jak pracuje w polu na swym traktorze Franek Marut. Wiele moich kolegów szkolnych z miasta nie wie co to rana na rosa na bujnej trawie. A gdyby oni zobaczyli, jak traktor Franek ciągnie duże kłoby czarnej, pachnącej ziemi, kto wie czy nie zechcieliby również pracować na wsi.

Czy ty wiesz, że i Marian Kobylarz z naszej wsi, chyba go sobie przypominasz, też chce za przykładem Franeka iść do szkoły, aby potem pracować na wsi, jako mechanizator rolnictwa. Bo Franek pokazuje ludziom co znaczy mechanizacja i jak ona podnosi plony i zmniejsza wysiłek chłopca. A pracuje on dobrze. Jest przedmiotem pracy i otrzymał dużo cennych nagród. Dlatego wielu chłopów chce brać z niego przykład.

Tylko z naszej jednej klasy zgłosiło się 13-tu.

Wiesz, bracie, jakie to będzie życie, jak tak kilku z nas trafi w jedno miejsce?

Albo choćby dwóch? Myśm już rozmawiali o tym: zorganizujemy zespoły świetlicowe, będziemy urządzali wieczorki, a do pracy tej wciągniemy całą młodzież. Na pewno nie przyniesiemy wstydu naszej organizacji ZMP-owskiej, która nas wychowała i godnie będzie my realizować wskazania na szęj partii, przyczyniając się w miarę swoich sił do rozkwitu wsi.

A jak już będę pracował i osiągnę pewne wyniki, napiszę do Ciebie jeszcze raz. Wtedy przyjeżdż nas odwiedzić. A więc do zobaczenia. Cześć! **JÓZEF BARTCZAK**

Niezależnie od tego czy taka sprawa: kumsterstwo w GS, czy brak otębra za kontraktowane sztuki, niezalatowane podanie gramadzie, czy brak opieki władz zwier

cznich nad miejscowym LZS zdarzyć się w Poimiu Wielkim, czy w Rozdółkach Małych — ludziska trytują nie na żarty i kłną zależnie od pici, wieku i temperamentu, albo głośno i soczyście, albo cicho, ale... niemniej wykwintnie.

— Też potrzeba! Prawdziwa dzura w moście! Rada w radę postanawiają szukać ratunku. Gdzie? Oczywiście u instruktora z gminy, powiatu czy województwa.

Poradź kochany, zrób coś, żeby nam wreszcie przestała dokuczać ta nieszczęsną sprawą — proszę.

Instruktor owszem „nie jest przeciwny”. I jak to bywa zwykle w praktyce, przedmiotem otwiera nojes z białymi kartkami i wyprostowanym ołówkiem zapisuje: ta i ta sprawa w wiosce X — zlikwidować — poczym zależnie od własnej sumienia i pedanterii podkreśla ostatnie słowo jeden lub dwa razy. Czasami sławia też wykrzyknik lub rysuje rzucającą się w oczy geometryczną figurę. Dla pamięci.

Ponieważ jest już wszystko w porządku, chowa notes do kieszeni lewej, ołówkę do prawej, i instruktor „zalatuiwszy” swoje sprawy odjeżdża, czego mu nikt we wsi nie poczytuje za złe.

Mija tydzień, dwa, miesiąc... Instruktor ani śladu. O wyniku zalatuiwanej sprawy głuch.

I nagle znów ktoś do wsi przyjeżdża Nowy. Jeszcze tu nie był. Kto? Okazuje się... instruktor. Zalatuiwa masę pilnych spraw. Może i tą nieszczęsną się zajmie?

— Pięknie, zaraz zapiszę — mówi uprzejmie — proszę o pomoc instruktor, poczym wpływający notes zapisuje na białych kartkach dobrze wyostrzonym ołówkiem: ta i ta sprawa w wiosce X — zlikwidować. Ostatnie słowo podkreśla starannie, rysując geometryczną figurę z boku dla pamięci, po czym zalatuiwszy swoje sprawy, chowa notes do lewej ołówkę do prawej kieszeni i odjeżdża.

Ponieważ tak już jest, że za jednym tygodniem mija drugi, a tygodnie zwolna zmieniają się w miesiące, za tem ani się zdolają spojrzeć mieszkańcy znanej nam wioski, jak przyjeżdża znów... instruktor.

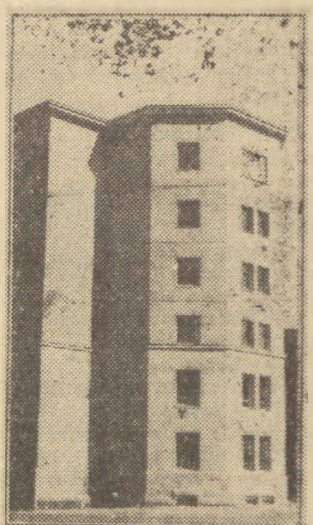
Instruktor jest nowy, inny niż sty poprzedni, który z kole, jak było ich 100, różnił się bardzo jeden od drugiego. Wszystkich ich do sie

NASZ KONKURS Czy masz GDANSK?

Regulamin konkursu

- 1 W konkursie mogą uczestniczyć wszyscy czytelnicy „Głosu Wybrzeża”.
- 2 Konkurs trwać będzie do 10 lipca br. Do każdej zamieszczonej fotografii dołączać się odpowiedni kupon, oznaczony kolejnym numerem.
- 3 Kupon konkursowy należy wypełnić czytelnie i po zakończeniu konkursu łącznie przesłać na adres: Redakcja „Głosu Wybrzeża”, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, z zaznaczeniem na kopercie: „Konkurs”.
- 4 Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 15 lipca. Decyduje data stempla pocztowego.
- 5 Nagrody rozlosowane będą między tych uczestników konkursu, którzy rozwiążą bezbłędnie co najmniej 18 zadań konkursowych z 20 opublikowanych.

Zadanie konkursowe nr 8



W gmachu tym mieści się obecnie bogata zbiornica dokumentów, mówiących o przeszłości Pomorza i materiałów z dziedziny zagadnień morskich w dawnych wiekach. Gmach ten jest jednocześnie siedzibą gdańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Kupon konkursowy nr. 8

Imię i nazwisko _____
Adres _____
Jak nazywa się ta budowla _____
Gdzie ona się znajduje _____
Kiedy została odbudowana _____

Nasze felietony To się zalatui...

bie upodabnia jedynie to, że wyostrzonymi ołówkami piszą na białych kartkach o konieczności zlikwidowania tej właśnie sprawy, chowają notes do jednej a ołówkę do drugiej kieszeni i... odjeżdżają.

A po godzinie wielu z nich zapomina już o tym, że sprawa jest pilna, dla mieszkańców wioski ważna i że sumiennie obiecali ją zalatuić. Zresztą (bądźmy sprawiedliwi) kierownictwo wysłało ich przedtęko w teren i to do nowej, nieznannej im gromady, gminy lub wręcz innego powiatu. Czy można mieć pretensję do „ganianiego” po 140 wsiach, 75 gminach i 14 powiatach instruktora, który tak sumiennie zobowiązywał się sprawę zalatuić, a tak lekkomyślnie o niej „zapomniał”?

I jak tu sprawić, by instruktor, do którego się zwracał mieszkaniec tej czy innej wsi zalatuiwał ich sprawę?

Chyba łatwo można tego dokonać. Po prostu sprawić, by ów instruktor wracał częściej do jednej i tej samej wsi. Wtedy nie zapomni o powierzonej mu sprawie. I w ogóle lepiej pomoże gromadzie.

Woj.

Od akcji do akcji

Wiele zakładów produkcyjnych trójmiasta objęło na początku br. szefostwo nad Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi. Celem tej akcji jest niesienie pomocy przy remoncie maszyn i sprzętu rolnego.

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego na Zawiszu w Gdańsku objęły szefostwo nad POM w Sztumie. Początkowo kolejarze dobrze wywiązywali się ze swych zadań, byli czystymi gośćmi w Sztumie. Ale gdy skończyły się siewy, zapomniano o podopiecznej załodze. Od połowy kwietnia załoga Zakładów Kolejowych nie utrzymuje kontaktu z POM-owcami i zapomniła o wyremontowaniu jednej z lokomotyw. Tzw. futerko do tej tokar ni kolejarze robią już dwa miesiące.

Niewiele pożytku przyniesie pomoc od akcji do akcji. Trzeba, aby rada zakładowa zakładów na Zawiszu i organizacja partyjna zajęły się tą sprawą.

H. SPYCHAŁA

korespondent

O polityce ograniczania kułactwa (1)

Co to znaczy polityka ograniczania

Okres socjalistycznego budownictwa charakteryzuje nieustępliwa i zaostająca się walka klasowa. W wyniku przeobrażeń rewolucyjnych wywłaszczeni zostali obszarnicy i wielcy kapitaliści. Pozostała jednakże najcięższa i najbardziej wrośnięta w produkcję grupa wyzyskiwaczy — kapitaliści wiejscy — kulacy. W miarę wzrostu sił socjalizmu w naszym kraju, grupa ta traci grunt pod nogami, możliwości wyzysku coraz bardziej się kurczą, a rozwijanie się ruchu spółdzielczości produkcyjnej na wsi zbliża chwilę, kiedy oparcie gospodarstwa na pracy wyzyskiwanej biedoty stanie się w ogóle niemożliwe. Dlatego w miarę nasilenia się tempa socjalistycznego budownictwa na wsi, z coraz większą zacieklnością walczą kulacy przeciwko zdobyciu mas pracującego chłopstwa przede wszystkim przeciwko władzy ludowej oraz powstającym coraz gęściej spółdzielniom produkcyjnym.

Sprzecznosci między klasą robotniczą a kułactwem oraz między pracującym chłopstwem, przede wszystkim biedotą wiejską a kułactwem, są nie do pogodzenia. Socjalizm to taki ustrój, w którym niepodzielnie działa ekonomiczne prawo nieustannego podnoszenia dobrobytu mas pracujących. Niepodzielność panowania tego prawa zapewnia socjalistyczna własność środków produkcji — państwowa i spółdzielcza. Jest oczywiste, że nie ma mowy o istnieniu w ustroju socjalistycznym gospodarstw kułackich, opartych na wyzysku.

Budownictwo ustroju socjalistycznego to rozszerzenie zakresu działania praw ekonomicznych socjalizmu, walka o coraz szybsze podnoszenie poziomu bytowego ludności pracującej, miast i wsi, a więc zarazem walka z ku-

łackimi machinacjami, zmierzającymi do ograbiania mas pracujących.

Walka z kułactwem jest naturalnie trudna. Trudna zaś jest przede wszystkim dlatego, że kułak posiada w naszym kraju dość silne pozycje ekonomiczne. Jeśli np. porównamy udział gospodarstw kułackich w produkcji i masie towarowej zbóż chlebowych w Polsce w 1952 roku i w ZSRR w roku 1926/27, to okaże się, że udział ten jest u nas większy. W ZSRR w roku 1926/27 udział gospodarstw kułackich w produkcji zbóż chlebowych wynosił 13 proc., a w masie towarowej zbóż 20 proc., u nas zaś w roku 1952 — według szacunku Instytutu Ekonomicznego Rolnej „Więś w liczbach” — wyd. trzecie — gospodarstwa kułackie dają 15,7 proc. produkcji i 27,9 proc. masy towarowej zbóż chlebowych. Udział gospodarstw kułackich w zaopatrzeniu kraju jest więc niewątpliwie poważny.

W świetle tych liczb jasno występuje szkodliwość awanturistycznych i antypartyjnych prób likwidacji gospodarki kułackiej, rezygnacji z produkcji gospodarstw kułackich. Natomiast powinniśmy z całą mocą walczyć o to, aby zmniejszyć procentowy udział gospodarstw kułackich w zaopatrzeniu kraju poprzez szybki wzrost produkcji rolnej w gospodarstwach państwowych oraz w zespołowych i indywidualnych gospodarstwach pracujących chłopów. Już w roku 1952, dzięki pomocy ZSRR i dzięki osiągnięciom naszego przemysłu, socjalistyczne gospodarstwa rolne — PGR i spółdzielnie produkcyjne — miały przeszło sześciokrotnie wyższy udział w masie towarowej tych zbóż niż sochoczy i kolechozy w 1926/27 roku w ZSRR.

Polityka ograniczania kułactwa nie polega więc ani na likwidacji

niektórych gospodarstw kułackich, ani nawet na zmniejszaniu poziomu produkcji rolnej w tych gospodarstwach. Polega natomiast na szybszym podnoszeniu produkcji rolnej w gospodarstwach socjalistycznych, tak, aby udział gospodarstw kułackich w produkcji rolnej i w zaopatrzeniu kraju stosunkowo malał. Polityka ograniczania kułactwa więc nie na absolutnym zmniejszaniu produkcji kułackiej (prowadziłoby to do zubożenia strumienia produktów rolnych, płynących do miast, a nam chodzi o jego rozszerzenie) — lecz na obniżeniu udziału gospodarstw kułackich w stałej i coraz szybciej rosnącej produkcji rolnej.

W gospodarstwach kułackich skupiona jest poważna część podstawowych środków produkcji rolnej. Tak np. w środkowo-zachodniej części kraju (polskańskie, pomorskie) gospodarstwa kułackie stanowią 13,7 proc. ogólnej liczby gospodarstw, skupiają 38,8 — ziemi, 33,9 proc. — koni i 42,4 — maszyn, znajdujących się w prywatnym posiadaniu. Z drugiej strony — gospodarstwa biedniackie, stanowiące w tym terenie 38,9 proc. gospodarstw chłopskich, posiadają zaledwie 7 proc. ziemi, 3,3 proc. koni i 3,3 proc. wartości maszyn. (Według obliczeń IER na podstawie danych Narodowego Spisu Powszechnego). Skupiając w swoich rękach podstawowe środki produkcji, kulacy mają możliwość wyzysku chłopom pracującym, utrudnia kulakowi eksploatację mas biedniackich. Utrudnia, ale nie jest w stanie jej zlikwidować w warunkach istnienia rozdrobnionej gospodarki indywidualnej. Wyzysk

B. Gałęski

